

# Baw się z Krzakiem dla Gabrysi

Data publikacji: 10.03.2009 14:54

**W niedzielę 15 marca w Teatrze Elektrycznym w Skoczowie zagrają Krzak i Guitar Duo . Dochód z koncertu przekazany będzie na rehabilitację 6-letniej Gabrysi ze Skoczowa chorej na cukrzycę.**

Portal OX.PL wraz z Śląskim Stowarzyszeniem Artystów i Twórców SAT w Chorzowie, Miejskim Domem Kultury w Skoczowie, Chrześcijańską Służbą Charytatywną ze Skoczowa i skoczowską drukarnią Madar zaprasza na koncert „Blues w Teatrze Elektrycznym”, na którym zagrają charytatywnie zespoły:

Krzak /J.Błędowski, L.Winder, K.Ścierański, I.Głyk/ oraz Guitar Duo / G.Mentel, M.Bojda/. Dochód z koncertu przeznaczony zostanie na rehabilitację 6-letniej Gabrysi z Przedszkola nr 2 w Skoczowie. Dziecko oprócz cukrzycy, jest astmatykiem i zmagają się z atopowym zapaleniem skóry. Właśnie czeka na pompę insulinową, za pomocą której podaje się w bezbolesny sposób insulinę, zamiast wielu „zastrzyków” dziennie. Pompa pozwala również na swobodną regulację przepływu insuliny w zależności od poziomu cukru. Pompa posiada również system całodobowego monitoringu glikemii, bez konieczności ciągłego nakłuwania paluszków. Pozwala na bezpieczną zabawę czy pobyt w szkole gdyż alarmuje o każdym niskim czy zbyt wysokim cukrze. Utrzymanie pompy insulinowej i monitoringu glikemii jednak kosztuje i stąd też pomysł na zorganizowanie koncertu. Chcesz pomóc? Przyjdź 15 marca o godz. 19.00 do Teatru Elektrycznego. Można również przekazać pieniądze na konto bankowe Nr konta PKO Cieszyn 90 1020 1390 0000 6302 0118 7228 /z dopiskiem/ dla Gabrysi Chrześcijańska Służba Charytatywna Filia w Skoczowie, 43-430 Skoczów, ul. Osiedlowa 26,tel. 033 8527 003, tel. kom. 0606 44 9927.

## Witajcie!

Mam na imię Gabrysia i mam 6 lat. Lubię chodzić do przedszkola, pływać na basenie, wędrować po górach. Lubię też malować, rysować i wykonywać różnego rodzaju prace plastyczne. Moja mama mówi, że mam talent do plastyki i jak każde dziecko do bycia psotnikiem. Jeszcze rok temu żyłam całkiem normalnie. Mama chodziła do pracy, a ja do przedszkola, nie tak jak teraz na kilka godzin, tylko jak wszystkie dzieci. Niestety w ubiegłe wakacje zaczęło się dziać ze mną coś dziwnego. Od 4 roku życia chorowałam na astmę, więc cały czas miałam kontakt z panią doktor, ale w to lato czułam się wyjątkowo źle. Pojechaliśmy do lekarza. Wykryto u mnie cukrzycę. To taka paskudna choroba dla dzieci. Gdy inni opychają się ciastkami czy lodami, ja muszę pilnować swojej diety, bo słodkości są moim wrogiem. Mama dokładnie sprawdza wszystkie produkty, nim trafią one do mojego brzuszka. Muszą być przebadane i na ich opakowaniu musi widnieć ilość węglowodanów, które mama musi przeliczać na wymienniki węglowodanowe. Co więcej muszę jeść regularnie, o tych samych porach i nie mogę sobie pozwolić na żadne słodkie zachcianki. Moje lekarstwa są bardzo drogie i mama nie może zapewnić mi już tak dużych atrakcji. Nie mogę się też przemęczać. Od kiedy choruję na cukrzycę mama musiała zrezygnować z pracy. Teraz cały czas musi się mną zajmować, a cukier bada mi kilkanaście razy na dobę. Wstaje nawet w nocy, żeby sprawdzić czy moje ciało nie ma czasem zbyt dużo cukru. Przestrzega też mojej diety i co dzień tłumaczy, dlaczego biszkopt jest lepszy, od lizaka czy paczki chipsów. Czasem się buntuję i pytam: dlaczego to właśnie ja?

Gabrysia